

Wielkopolska w I półroczu

Urząd Statystyczny dla Poznania i województwa poznańskiego informuje, że średnia liczba ludności w I półroczu 1970 r. wynosiła 2 655,6 tys. (w Poznaniu 463,8 tys., w województwie 2 191,8 tys.) przy czym: w miastach i osiedlach województwa 861,7 tys., a na wsi 1 330,1 tys. W porównaniu ze stanem w analogicznym okresie roku ubiegłego ludność wzrosła o 0,8 proc., z tego w Poznaniu o 1,1 proc., w województwie o 0,8 proc.

Wykonanie planu gospodarczego oraz rozwój gospodarki Poznania i województwa poznańskiego w I półroczu 1970 roku według podstawowych działów gospodarki przedstawiają zamieszczone niżej dane wstępne. Podane w tekście wskaźniki wzrostu (w procentach) obliczono, o ile nie zaznaczono inaczej, w porównaniu z I półroczem 1969 r.

PRZEMYSŁ

Wartość produkcji globalnej przemysłu społecznego Wielkopolski w cenach porównywalnych wynosiła 37,7 mld. zł, z czego na Poznań przypada 12,8 mld. zł i województwo 24,9 mld. zł.

W całym przemyśle społecznym nastąpił wzrost wartości produkcji globalnej o 8,2 proc. (Poznań — 7,5 proc., województwo — 8,6 proc.). Największy wzrost produkcji globalnej wystąpił w przedsiębiorstwach podległych: Ministerstwu Przemysłu Maszynowego o 20,7 proc., Ministerstwu Górnictwa i Energetyki o 15,4 proc., Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o 9,5 proc.

Plan operatywny wartości produkcji towarowej w przemyśle społecznym ogółem za I półrocze 1970 r. wykonany został w 102 proc., z czego w Poznaniu w 101,2 proc. i województwie w 102,5 proc.

Wartość produkcji globalnej na 1 zatrudnionego w przedsiębiorstwach przemysłu społecznego (bez uczniów) wzrosła o 6 proc.

Z ogólnego przyrostu produkcji globalnej w Wielkopolsce w okresie I półrocza br. — 75,6 proc. uzyskano w wyniku wzrostu wydajności pracy oraz 24,4 proc. z tytułu wzrostu zatrudnienia. W analogicznym okresie roku ubiegłego wzrost pro-

dukcji globalnej nastąpił z tytułu wydajności pracy w 50,5 proc. oraz z tytułu wzrostu zatrudnienia w 49,5 proc.

Wartość dostaw eksportowych wyniosła w I półroczu br. 371,6 mln. zł dewizowych, co oznacza wykonanie zadań planowych w 104,7 proc. i wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 0,2 proc.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów i nauczycieli) w przemyśle społecznym ogółem za I półrocze 1970 r. wynosiło 272,6 tys. osób, co oznacza wzrost o 2 proc. (w Poznaniu o 2,1 proc., w województwie o 2,5 proc.). Półroczny plan zatrudnienia ogółem został wykonany w 99,5 proc. (w Poznaniu 99,1 proc. i województwie 99,8 proc.).

Przeciętna miesięczna płaca brutto (bez uczniów i nauczycieli) w przemyśle społecznym na 1 zatrudnionego za I półrocze 1970 r. wynosiła 2 334 zł i wzrosła o 2,7 proc.

Z ważniejszych wyrobów w stosunku do I półrocza 1969 r. wyprodukowano więcej: energii elektrycznej o 15,5 proc., maszyn i urządzeń rolniczych o 14,4 proc., porcelany stołowej o 13,7 proc., łożysk tocznych o 11,5 proc., węgla brunatnego o 10,2 proc., mebli o 7,3 proc.

Mniej natomiast wyprodukowano: tarcicy o 4 proc., masła o 2,6 proc., mięsa o 2,4 proc., wagonów osobowych o 0,5 proc. Wartość wykonanych usług ogółem w jednostkach organizacyjnych objętych terenowym planem NPG w I półroczu 1970 r. wzrosła o 3,2 proc., jednakże wartość usług świadczonych dla ludności zmalała o 1,7 proc.

ROLNICTWO

Wstępne wyniki tegorocznego spisu rolniczego wykazują, że ogólna powierzchnia zasiewów w Wielkopolsce zmniejszyła się nieznacznie w porównaniu ze stanem roku ubiegłego (o 0,6 proc.). Struktura upraw głównych ziemiopłodów zmieniła się następująco: powierzchnia 4 podstawowych zbóż zmalała o ok. 2,5 proc., ziemniaków — o ok. 1,3 proc., znacznie wyższa jest natomiast powierzchnia upraw przemysłowych — o ok. 6 proc. i warzyw — o ok. 8,3 proc.

Według wstępnych wyników czerwcowego spisu zwierząt gospodarskich pogłowia trzody chlewnej w Wielkopolsce zmniejszyło się o ok. 4,7 proc. bydła — o ok. 1 proc., koź — o ok. 2 proc., a pogłowia owiec zwiększyło się o ok. 5 proc.

Skup żywcia w I półroczu 1970 r. wyniósł 157,6 tys. ton (w wadze żywej) i był o 0,6 proc. niższy, w tym trzody chlewnej — 98,9 tys. ton (wzrost o 4,3 proc.), drobiu — 2,1 tys. ton (wzrost o 29,6 proc.). Skup mleka wyniósł 265,1 mln l. tj. o 3,2 proc. mniej niż w I półroczu 1969 r., a skup jaj — 238,3 mln szt. tj. o 8,3 proc. więcej.

INWESTYCJE

Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej w okresie I półrocza 1970 r. wyniosły 5 056,3 mln zł (w Poznaniu 1 117,5 mln zł, w województwie 3 938,8 mln zł), co stanowi wzrost o 9,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku (w Poznaniu o 13,2 proc., w województwie o 8,3 proc.) oraz wykonanie planu w 44,6 proc. (w Poznaniu w 41 proc., w województwie w 45,7 proc.).

W I półroczu 1970 r. w gospodarce społecznej oddano do użytku 12,3 tys. izb (w Poznaniu 5 tys. izb, w województwie 7,3 tys. izb). Oznacza to wykonanie planu rocznego w 41,9 proc. z tego w Poznaniu w 40,4 proc. i w województwie w 43,1 proc.

BUDOWNICTWO

Wartość produkcji podstawowej społecznej przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyniosła w I półroczu 1970 r. w cenach bieżących 3 539 mln zł (w Poznaniu — 2 451,1 mln zł, w województwie — 1 087,9 mln zł), co oznacza wykonanie planu I półrocza w 98,9 proc. oraz wzrost o 5,7 proc.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż towarów w przedsiębiorstwach handlu detalicznego wzrosła o 4,7 proc. (w Poznaniu o 5,5 proc., w województwie o 4,4 proc.). Oznacza to wykonanie planu rocznego w 46,3 proc. (w m. Poznaniu w 47,1 proc., w województwie w 46,1 proc.).

Sprzedaż w zakładach gastronomicznych organizacji handlowych wzrosła o 3,3 proc., plan roczny wykonano w 46,1 procent.

Większy jest wybór towarów, przede wszystkim przemysłowych. Niemniej nadal odczuwamy niedostatek niektórych produktów, zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych oraz niektórych przetworów mleczarskich i masła. W bieżącym roku na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych uległy opóźnieniu do stawy ziemniaków wczesnych, warzyw i owoców. Występują również niedobory w zaopatrzeniu rynku w kawę, na którą popyt, mimo zmiany cen, nie maleje.

SZKOLNICTWO

W roku szkolnym 1969/70 uczęszczało do szkół podstawowych w Wielkopolsce 434,2 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 58,6 tys.), tj. o 10,6 tys. mniej niż w roku ubiegłym. Szkoły te ukończyło 52,1 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 8,3 tys.).

W liceach ogólnokształcących (bez liceów dla dorosłych) uczęszczało w Wielkopolsce 26,9 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 7,4 tys.).

Zasadnicze szkoły zawodowe (dla niepracujących i pracujących) ukończyło w Wielkopolsce 13 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 3,6 tys.), co oznacza spadek o 3,3 proc.

Technika zawodowa dla niepracujących i pracujących ukończyło w Wielkopolsce 10,2 tys. absolwentów (w tym w m. Poznaniu 4,7 tys.), co oznacza wzrost o 4,9 proc. (na

Trwają walki w Belfaście

W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, w dalszym ciągu utrzymuje się niezwykle napięcie. Walki między mieszkańcami dzielnic katolickich a od działami brytyjskimi trwały piątą kolejną noc. Rzecznik wojskowy podał we wtorek rano, iż w czasie utarczki ostatniej nocy 25 żołnierzy odniosło rany. Były to najwyższe straty zanotowane od czasu wybuchu obecnej fali rozruchów.

W poniedziałek do kolejnych walk doszło w kilka godzin po zakończeniu pogrzebu B. O. Hagana, który został zastrzelony w ubiegły piątek przez snajpera angielskiego. Rzecznik wojskowy twierdził, że w momencie zastrzelenia 19-letniego demonstranta trzymał on w ręku bombę domowej produkcji.

W miejscowości Enniskillen przywódca ekstremistów pastor Ian Paisley mimo zakazu rządowego zorganizował w poniedziałek przemarsz, w którym wzięło udział około 1000 protestantów. Policja 3-krotnie usiłowała ich zatrzymać, ale maszerujący za każdym razem ponownie się grupowali w innym miejscu. (PAP)

Pałac Lubomirskich zmienił położenie o 78 stopni

Wielkim sukcesem polskich inżynierów i techników zakończyła się ostatnio w Warszawie niecodzienna operacja techniczna. Ogromny, zabytkowy pałac Lubomirskich, o wadze blisko 10 tys. ton, obrócony został o 78 stopni, zmieniając całkowicie swe położenie na osi saskiej.

Premier Północnej Nadrenii u P. Jaroszewicza

Wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął we wtorek przebywającego w naszym kraju premiera Krajowego Rządu Północnej Nadrenii — Westfalii — Heinza Kuehna.

Tego samego dnia premier Krajowego Rządu Północnej Nadrenii — Westfalii — Heinz Kuehn złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego — Januszowi Burakiewiczowi. Rozmowa dotyczyła zagadnień rozwoju stosunków gospodarczych między Polską i Niemcami Republika Federalna.

PAP



K5419

Eksport musi być opłacalny

gatów central są często pomijane, nie są oni też premiowani za aktywizację eksportu w swym regionie.

W niedostatecznym stopniu wykorzystany jest również oddział Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Poznaniu, który nie spełnia roli koordynatora w działalności eksportowej poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Zdaniem Wydziału Ekonomicznego KW poważne zastrzeżenia budzi obserwowana w niektórych zakładach sprawa wynalazczości i ochrony patentowej. Nawet w tych przedsiębiorstwach, które 60 proc. swych wyrobów kierują na eksport, poza „HCP”, nie ma placówek informacji patentowej. Mimo, że w całym woj. poznańskim znajduje się ok. 50 rzeczników patentowych, to większość z nich zgromadzona jest w stolicy województwa, mimo, że gros eksporterów znajduje się poza nią. Nawet w 13 zakładach należących do Klubu Eksporterów również nie ma rzeczników patentowych. Aby więc nie naruszać obcych interesów, a równocześnie mieć na uwadze zabezpieczenie własnych w tej dziedzinie, centrala musi jak najszybciej zaistnieć się o to, aby służyć informacyjnie i ochronie patentowej rozpoczęły działalność we wszystkich większych zakładach eksportujących.

Kolejne zagadnienie, wymagające bardziej stanowczych posunięć, to umożliwienie zakładom przemysłowym wprowadzenia w szerszym zakresie aktywności z udziałem oczywiście własnej fachowej kadry. (PAP)

Polskie głowice magnetyczne nie ustępują zagranicznym

Nagrody przewodniczącego KNiT

30 milionów złotych otrzymają w br. twórcy nowych technologii, konstrukcji, urządzeń i aparatury — wybitni specjaliści z instytutów naukowo-badawczych, wyższych uczelni i zakładów produkcyjnych. Nagrody przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki stanowią bodziec materialny dla pionierów nowoczesności naszej gospodarki narodowej. W ciągu ostatnich 4 lat wypłacono 120 milionów złotych za najlepsze, najbardziej nowoczesne opracowania, które wdrożone do produkcji przyniosły konkretne efekty techniczno-ekonomiczne.

Działanie maszyn matematycznych oparte jest m. in. o pamięci taśmowe i bębnowe. Do ich odczytywania służą głowice magnetyczne, w których stosowane są tzw. ferryty gęste o dużej przenikalności magnetycznej. Urządzenia te, które stanowią niezbędne wyposażenie krajowych maszyn matematycznych, sprowadzane były do niedawna z zagranicy.

Naukowcy z Zakładu Doświadczeń Instytutu Maszyn Matematycznych wspólnie ze specjalistami z Zakładu Materiałów Magnetycznych „Polfer” w Warszawie opracowali technologicznie

logię ferrytów gęstych z tworzywa niklowo-cynkowego. Zdaniem specjalistów, głowice wykonane w oparciu o krajową technologię nie ustępują po dobnym rozwiązaniu zagranicznemu. Znajdą one szerokie zastosowanie w polskich maszynach matematycznych „Odra-1304” i „Zam-41”. Będą również korzystnym produktem eksportowym do krajów wysoko uprzemysłowionych.

Zespół specjalistów ze Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach pod kierunkiem inż. Antoniego Nadolnego opracował nową technologię wstępnego wzbogacania rud siarczkowych. Pozwoli ona na bardziej dokładne rozdzielanie wszystkich składników występujących w rudach. Zalety nowej technologii to przede wszystkim znaczna obniżka kosztów przy wzbogacaniu rudy.

Zespół specjalistów ze stołecznych Zakładów Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich Przemysłu Terenowego w Warszawie pod kierunkiem mgr. inż. Józefa Rogowskiego opracował nowy typ manometru ciśnieniowo-tłokowego. (PAP)

Nowe bodźce

tematem obrad CRZZ

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Ignacego Logi Sowińskiego odbyło się w Warszawie rozszerzone posiedzenie Komisji Ekonomicznej CRZZ.

Tematem posiedzenia było przygotowanie warunków do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnych, zwłaszcza w zakładach przemysłu maszynowego i lekkiego.

PAP

Swastyki

w Berlinie Zachodnim

W zachodniobermberskiej dzielnicy lotniskowej Wilmsdorf nieznanymi sprawcy „ozdobili” znakami swastyki i faszystowskimi hasłami niektóre budynki. Poprzednio w nocy z soboty na niedzielę swastyki ukazywały się na murach Kaiser Wilhelms-Gedächtniskirche i na jednej ze stacji kolei podziemnej. (PAP)

Kradzież obrazów w Paryżu

Nieznani sprawcy ukradli 20 bezcennych dzieł znanych mistrzów, w tym 5 obrazów Renoira i 2 Maneta. Wśród skradzionych płócien były także dzieła innych impresjonistów m. in. Moneta i Corota. Wartość obrazów była szacowana na 8 mln. franków. Kradzież dokonano w apartamentach należących do 80-letniej P. Chardeau.

PAP

Nowy atak na politykę Brandta

Jak informuje półoficjalny biuletyn SPD „Parlamentarischer Politischer Pressedienst”, wydawca tygodnika konserwatywnego związanego z CDU „Rheinischer Merkur” prof. Otto Roegele wystąpił ostatnio z gwałtownym atakiem na politykę wschodnią rządu Brandta. Wyraził on „nadzieję”, że Bundestag nie zatwierdzi tekstów układów NRF z poszczególnymi państwami socjalistycznymi.

PAP

Polska turbina dla Jugosławii

W Zakładzie Budowy Turbin Energetycznych „Zamech” w Elblągu zakończono próby ruchowe kolejnej osmej turbiny o mocy 200 MW.

Turbina TK-200 przeznaczona dla elektrowni Tuzla w Jugosławii, zbudowana została w kooperacji z zakładem „Jugoturbina”, z którym „Zamech” od lat utrzymuje kontakty produkcyjne, techniczne i handlowe. (PAP)

POŁ-POLECJALNIE

Z łagodną perswazją

Dezerccja z armii USA w Wietnamie i publiczne palenie kart powołało do wojska w Ameryce, spędza sen z powiek generałom i urzędnikom w Pentagonie. Aby zapobiec wzrastaniu takich „incydentów” Pentagon — jak podaje „Time” — zdecydował się złożyć regulaminowe metody szkolenia rekrutkiego. Nowy system szkolenia, wprowadzany na razie eksperymentalnie, ma „zaczekać do walki przy pomocy pozytywnych środków”, nie zaś zmuszać do niej pruskim drylem i represjami sierżanta. Tak więc przejdącej na szkolenie rekruci witani są kordialnie, zamiast tradycyjnego golenia głów mają do wyboru... trzy rodzaje fryzur, otrzymują także specjalną punktację za wzorową służbę, która to punktacja — będąc odpowiednio wysoka — pociąga za sobą pewne przywileje w postaci pójsia do kina, na przepustkę lub dłuższego urlopu. Rekruci reprezentowani są również w specjalnej komisji, rozpatrującej wnioski i sugestie dotyczące służby.

Pentagon nie ukrywa nadziei, iż wprowadzone zmiany będą środkiem na spadek dyscypliny, rozprezenterowanie i nadzarpnięcie morale armii. Metody wychowawcze i skuteczne perswazje mają podnieść także ducha bojowego w armii. Nasuwa się wszakże pytanie, jakich perswazji użyć trzeba, aby wytłumaczyć żołnierzom, iż mają ginąć bez celu wśród dzungli w Wietnamie. (jw)

Wokół planu Rogersa

Dokończenie ze str. 1

ski. Siedmioma krajami, które miały początkowo wziąć udział w konferencji w Trypoli były: ZRA, Syria, Jordania, Irak, Algieria, Sudan i Libia. Jak wiadomo, Algieria i Irak odmówiły wysłania swych przedstawicieli do Trypolisu. W chwili obecnej w stolicy Libii znajduje się jedyna delegacja jordańska i syryjska. Wtorkowy „Al-Ahram” doniósł, iż delegacja ZRA odrzuciła swój wyjazd do Trypolisu po podaniu do wiadomości, iż obrady konferencji nie rozpoczyna się przed powrotem płk Kadafiego do Libii.

W Trypolisie znajduje się w chwili obecnej delegacja palestyńskiego ruchu oporu, lecz nie wiadomo, czy zostanie ona dopuszczona do wzięcia udziału w obradach.

Z istotnych wydarzeń w świecie arabskim warto odnotować, iż Liban oficjalnie poparł egipską akceptację planu Rogersa, natomiast w Algierze Komitet Pomocy Palestyńczykom opublikował oświadczenie atakujące propozycje amerykańskie i stanowiska tych państw, które je zaaprobowaly.

PAP

Kłęski żywiołowe w Pakistanie i Australii

Alarmujące wieści nadchodzą ze stolicy Pakistanu, wschodniego Daku. 16 spośród 19 okręgów tej części Pakistanu zalanych jest wodą, 15 proc. ludności straciło cały swój majątek. Daku znajduje się pod wodą. Według przewidywań obliczeń w nurtach wezbranych rzek zginęło przeszło 100 osób.

Z Australii donoszą o katastrofalnej posusze. Kłęska nawiedziła przede wszystkim północno-wschodnie okręgi tego kontynentu. Według wstępnych danych, w stanie Queensland z braku paszy padło dwa miliony owiec. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny odc. Bogno Wojciechowski

Gdzie potrzebne usprawniienia?

Mamy piękny czerwcowy dzień, pogoda doskonała do pobytu na czasach, słońce praży, w cieniu ponad 30 st. C., nie ma jednej chmurki na niebie. Jedziemy do jednego z zakładów przemysłu ceramicznego położonego malowniczo i niedaleko Poznania. Jedziemy służbowo: związkowiec — Stasiu, prawnik — Geniu, inżynier — Tolek i niżej podpisany. Cel naszej podróży, to udział w naradzie zorganizowanej w zakładzie. Tematem spotkania czołowego aktywu zakładu jest analiza możliwości poprawy stanu BHP oraz ergonomicznego przystosowania urządzeń technicznych do obsługi ludzi. Wiemy o celu naszej podróży, że na niektórych stanowiskach pracy temperatura w lecie dochodzi do 60 st. C., a pracownik przenosi w czasie jednej zmiany kilka ton ciężaru. Naradę zorganizowało kierownictwo zakładu wspólnie z organizacją partyjną i związkową.

W zakładzie występują liczne schorzenia zawodowe, ludzie zapadają na choroby zawodowe, przynajmniej przedwczesne renty inwalidzkie oraz odszkodowania. W lecie wydajność pracy spada wyraźnie, cierpi również jakość wyrobów.

Tyle mamy wstępnych informacji, stanowimy zespół fachowców, którzy mają zastanowić się nad wnioskami wysuniętymi przez kierownictwo zakładu i pomyśleć nad tym, co i jak można usprawnić. Wszyscy jesteśmy przekonani o tym, że nie ma spraw nierozwiązalnych, sądzimy, że narada da konkretne wnioski i umożliwi poprawę warunków codziennej pracy załogi.

Zajechaliśmy na miejsce, na rada przygotowana. W czasie narady usłyszeliśmy szereg bardzo ciekawych postulatów dotyczących możliwości poprawy

nia codziennych warunków pracy.

Z wystąpień, które utkwily wyraźnie w pamięci, przypomina nam sobie kilka. Młoda robotnica mówiła o dużych ciężarach, które w czasie jednej zmiany trzeba przenosić z jednego na drugie miejsce (na jednej zmianie ponad 10 ton), proponowała wykonanie małego transporterka, który ulżyłby ciężkiej pracy, zmniejszał ją, a w ten sposób wyraźnie umożliwił podniesienie wydajności pracy.

Bardzo dobitnie wystąpił młody robotnik, który opisał podobne miejsce pracy, gdzie ciężary codziennie przenoszone sięgają do 20 ton na jednej zmianie.

W czasie przerwy przesiadaliśmy zwiadać zakład, a przy okazji zapoznaliśmy się z opisywanymi sytuacjami. Dyskutowaliśmy o nich, mieliśmy rację.

Oto parę obrazków. Mieszalnica składników gliny potrzebnych do wypalania cegły — za pełnienie ogromne, trudno oddychać. Robotnik obsługujący to stanowisko kaszle. Na zapytanie, dlaczego pracuje bez maski wyjaśnił nam, że nie może wykonywać dobrze swej pracy w masce dłużej niż pół godziny, albowiem męczy się szybko i źle się czuje. Skarżył się na złą konstrukcję maski, na niewygodę oraz na to, że wie, iż za parę lat będzie miał pylicę. Woli pracować bez maski na tym stanowisku i mieć wyższą wydajność, a w związku z tym wyższy zarobek, bo w ten sposób stwarza sobie lepsze warunki placowe do uzyskania wysokiej renty inwalidzkiej. Z pewnym powątpiewaniem ustosunkował się do naszych uwag — że lekceważył sobie własne zdrowie, że przedwcześnie może być całkowitym inwalidą. Machnął ręką i dalej pracował w tych warunkach.

Zapytaliśmy bhp-owca oraz

miejsceowego lekarza — dlaczego tolerują tego typu sytuację. Wyjaśnili, że nie mają wpływu na typ produkowanej maski, wiedzą o tym, że aktualnie używane są nieodpowiednie, zgłaszali szereg razy swoje uwagi, proponowali inny typ maski, niestety ani jednostki nadrzędne ani producent niczego nie zmienili.

Innym charakterystycznym obrazkiem było stanowisko, na którym wstępnie formowano materiał do formierskiej obróbki. Ze względu na to, że w zależności od typu realizowanej produkcji różne było zapotrzebowanie na materiał, a maszyna przygotowująca pierwszą porcję formierską robiła tylko jeden typ materiału — dlatego też w niektórych przypadkach ulegało zmarnowaniu do 60 procent wstępnie używanego materiału. Do tego dochodzi marnotrawstwo materiałów i pracy ludzkiej związanej z wstępny przygotowaniem, obróbką i transportem, ale okazuje się, że sprawa jest bardzo prosta. Od 3 lat nie mogą zakupić nowej maszyny, produkowanej w Polsce, w cenie 50 000 zł. Maszyny są dostępne, ale ponieważ cena ich przekracza 3 000 zł są zaliczane do inwestycji, a w związku z tym skreślone, ponieważ są inne bardziej potrzebne zakupy inwestycyjne.

W pewnym miejscu zatrzymaliśmy się, pracowali tam same młode kobiety w wieku 20—30 lat, z reguły drobnej budowy. Kobiety te przenosiły na deskach cegły do wózków, którymi przewożono je do pieców w celu wypalania. Praca o ruchach powtarzalnych wielokrotnie w ciągu zmiany — idealne miejsce do zastosowania usprawnienia i ulżenia w ciężkiej pracy. Każda robotnica przenosi codziennie około 8 ton ciężaru. Praca bardzo wyczerpująca. Niestety, nikt nie pomyślał nad tym, aby zautomatyzować tę czynność, skonstruować jakiś mały transporter, który zmniejszyłby wysiłek pracownika, a przez to umożliwił zwiększenie wydajności.

Zapytany o to główny inżynier nie umiał odpowiedzieć na postawiony zarzut, a nawet usiłował tłumaczyć, że nie jest potrzebne im takie usprawnienie. BHP-owiec i lekarz zakładowy nie potrafili udzielić żadnej odpowiedzi. Narada odbyła się, zakończono ją uchwałą oraz spisem spraw najpilniejszych do załatwienia.

ANDRZEJ MARSZEWSKI

PLASTYKA

Rzeźba z Moraw

Wystawa, z którą przyjechali do nas goście z czeskosłowackiego Brna właśnie w naszym mieście doczekała się premiery. W obecnym swym kształcie nie była dotychczas prezentowana nawet w własnym terenie, a w Poznaniu przypadło jej w udziale zainaugurować cykl wystaw obywatelskich brneńskiego muzeum, pokazujących dorobek pięćdziesięciolecia środowiska rzeźbiarskiego stolicy Moraw. Wystawa jest duża, gromadzi około 130 prac i obejmuje swym zasięgiem całą powierzchnię ekspozycyjną naszego Arsenału.

W tej sytuacji nie sposób oczywiście omawiać wszystkich prac, można natomiast na jej podstawie zorientować się w ogólnych tendencjach artystycznych panujących na Morawach i w Czechach na przestrzeni ostatniego półwiecza, a także zwrócić uwagę na najciekawsze indywidualności artystyczne środowiska. Autor scenariusza wystawy, Oldrich Toman ułatwił nam zresztą zadanie, przez wyeksponowanie na plan pierwszy twórczości dwóch tylko rzeźbiarzy, znanych dobrze w Polsce, Vincenca Makovského oraz Josefa Kubickiego, przy równoczesnym ograniczeniu prac pozostałych wystawców do paru tylko rzeźb ilustrujących przykładowo twórczość danego artysty.

Wystawa jako całość daje wcale dobre świadectwo morawskiej rzeźbie i jej czołowym przedstawicielom. Zwraca tu uwagę przede wszystkim duża solidność rzeźbiarskiej roboty idąca w parze z umiejętnością warsztatowymi ogromnej wielkości biorących udział w wystawie rzeźbiarzy oraz sfosowaniem drogich, szlachetnych materiałów, a głównie brązu. W sensie stylistycznym najciekawsze prace tej wystawy wykazują wiele cech wspólnych z polską rzeźbą monumentalnego realizmu lat Młodej

Według danych opublikowanych niedawno przez Komisję do Badania Zbrodni Wojennych imperialistów amerykańskich i ich sąjgońskich marionetek, w Wietnamie Południowym osadzono w więzieniach przeszło 200 tys. patriotów południowowietnamskich. W okresie ostatnich sześciu lat z rąk oprawców zginęły lub zostały okaleczone do końca życia setki tysięcy ludzi. Tak oto wygląda w praktyce polityka „pacyfikacji” sześciu rąk amerykańskiej propagandy. „Pacyfikacja” przy pomocy tortur, głodu i krwi niewinnych ofiar...

O zbrodniach amerykańskich oprawców i ich sąjgońskich sługusów opowiadali dziennikarzom ci, którzy cudem zdołali uniknąć śmierci. Konferencja prasowa zorganizowana została przez przedstawicielstwo Republiki Południowego Wietnamu w DRW.

Spotkanie otworzyła pani Nguyen Kchan Fyong — pracownik przedstawicielstwa i była pięciokrotna więźniarka m. in. straszego obozu na wyspie Kondao, nazywanego oficjalnie „Centrum Wychowania Politycznego”. Pani Fyong przedstawiła swych czterech współtowarzyszy. Bui Than Dam ma 54 lata i urodził się w prowincji Kuangngnai. Bez sądu i śledztwa odesłany został na wyspę Kondao, gdzie przebywał cztery i pół roku. Trzydzieści lat urodziła Ngue Thi Hong, urodzona w Sajgonie, okaleczona została podczas przebywania w obozach południowowietnamskich. Czan Tham jest chłopcem ze wsi Mitchang, położonej w prowincji Bindin. Ma czterdzieści cztery lata, z czego dwanaście przesiedział w więzieniu na Kondao. Przez sześć lat męczył się w „tygrysiach klatkach”. Czan Tu, 34 lata, urodzony w prowincji Kuangnam. Na wolność wydostał się w zeszłym roku. Tortury zadawane mu przez oprawców, sprawiły, że jest kaleką do końca życia.

Dlaczego ci, i tysiące innych zamykani są w więzieniach? Jakże byli ich przeżycia w obozie? O tym wszystkim opowiadają sami.

Razem ze swoimi przyjaciółmi uczestniczyłam w demonstracji w Sajgonie przeciwko mieszanin się Stanów Zjednoczonych w sprawę wewnętrzną naszego kraju i przeciwko marionetkowemu reżimowi południowowietnamskiemu — wspomina Nguyen Thi Hong. — Zostałam aresztowana przez policję i od tego momentu rozpoczęły się nieustanne przesłuchania i tortury. Zmuszano mnie do napisania oświadczenia o tym, jakoby amerykańscy agresorzy bronili naszego kraju przed komunistami. Odmówiłam. Tortury przeplatane były rozmowami. Strażnicy więzienni namawiali mnie do wystąpienia z publicznym poparciem dla reżimu sąjgońskiego, ale wszystkie ich namowy pozostały bez rezultatu. Wtedy wszczęto wobec mnie okrutne represje. Pewnego razu po „przesłuchaniu” nie mogłam odzyskać przytomności przez pięć godzin. Z Sajgonu wysłano mnie do więzienia w Thudyk. Tam odbył się sąd. Nie udało się jednak udowodnić mi winy. Mimo to nie wypuszczono mnie z więzienia. Umieszczono mnie na oddziale żeńskim. Razem ze mną siedziały kobiety w ciąży. Bito bez powodu, niekiedy aż do śmierci. Ale mimo to nie zalażała się żadna z nas.

Kondao - wyspa śmierci

Wtedy wszystkie ich namowy pozostały bez rezultatu. Wtedy wszczęto wobec mnie okrutne represje. Pewnego razu po „przesłuchaniu” nie mogłam odzyskać przytomności przez pięć godzin. Z Sajgonu wysłano mnie do więzienia w Thudyk. Tam odbył się sąd. Nie udało się jednak udowodnić mi winy. Mimo to nie wypuszczono mnie z więzienia. Umieszczono mnie na oddziale żeńskim. Razem ze mną siedziały kobiety w ciąży. Bito bez powodu, niekiedy aż do śmierci. Ale mimo to nie zalażała się żadna z nas.

Powodem mego aresztowania była moja przeszłość: jestem weteranem walk przeciwko francuskiej kolonizacji — mówi Czan Tham — 30 kwietnia 1957 roku o godzinie 8 rano razem z 360 innymi więźniami dostarczono mnie na wyspę Kondao. Tutaj namawiano nas do służby w marionetkowej armii. Wszystkich 360 więźniów odmówiło. I wtedy rozpoczęły się nieustanne tortury. Przez wiele miesięcy nie widziałem mięsa, ryby lub owoców. Poprzez kraty wrzucało nam niewielkie porcje ryżu. Wodę dawano w małych ilościach. Więźniowie zaczęli chorować. Każdej nocy umierało po 3—5 ludzi. Trzykrotnie sadzano nas do tzw. „tygrysiach klatki” — kamiennego pomieszczenia o wymiarach trzy na półtora metra, które za masy dachu ma mocną metalową kratę. Zamyka się tam najbardziej niebezpiecznych więźniów. Dozorcy torturowali przy pomocy wody, prądu elektrycznego i wieszania za ręce pod sufitem. Z każdym rokiem tortury stawały się coraz bardziej wyrafinowane. Do jednej klatki sadzano po 7—8 ludzi. Jednocześnie mogło leżeć tylko trzech, pozostali ciasno przyciśnięci do siebie oczekiwali na swoją kolej. Raz do takiej klatki wciśnięto 40 osób. Pod palącymi promieniami słońca trzymano nas w takim położeniu przez pięć godzin. Ludzie nie wytrzymywali i umierali stojąc. Ale ani tortury ani głód nie zmogły patriotów. W warunkach, gdy nawet rozmowa szepem uznawana jest za przestępstwo, potrafiliśmy podtrzymywać jeden drugiego. Udało nam się porozumieć i proklamować 24 dniowy strajk głodowy. W rezultacie osiągnęliśmy pewne ustępstwa. Byliśmy zawsze przekonani, że świat prędzej czy później dobiedzie się do zbrodniarzy reżimu sąjgońskiego. Świadomość tego, że postępową opinią publiczną na świecie popiera

patriotów wietnamskich podtrzymywała nas na duchu.

Okupanci amerykańscy za stawiają na naszej ziemi krwa we ślady — mówi z oburzeniem Czen Tu. — Doradcy amerykańscy sami nie przesłuchują więźniów, ale dowodzą budowaniem więzień i dostarczają sąjgońskim dozorcą najnowszymi narzędziami tortur. Od października 1968 roku na wyspie Kondao budowa nie jest nowe więzienie, niedaleko plaży o lirycznej nazwie „Brzozowa”. Więzienie stać będzie dosłownie na kościach pochowanych tu ludzi, bowiem plaża była po prostu cmentarzyskiem dziesiątków tysięcy zamordowanych więźniów. Wśród 10 tys. ludzi zamkniętych na wyspie — 2 tys. to zdeklarowani kryminaliści i przestępcy, wykorzystywani przez dozorców do pełnienia roli katów. Jeden z nich oświadczył nam wprost: „Nie było jeszcze takiego dnia, żeby nie zabił chociaż jednego więźnia”. Na wyspie widziałem także dzieci, które urodziły się już w niewoli. Wykorzystywano je, gdy podrosły, do ciężkich robot...

Kondao — wyspa śmierci, położona jest w odległości 80 kilometrów od wybrzeży Wietnamu Południowego. Kondao jest symbolem nieustannego terroru politycznego i represji, jakie stosują przedstawiciele marionetkowej kliki sąjgońskiej przy poparciu amerykańskich najeźdźców. Fakty demaskujące wanał XX wieku. Oprawcy nie unikną słusznej kary!

B. SZUMIEJEW

Nielegalny start samolotu

W tych dniach na lotnisku Aeroklubu Lublinek odbył się próbnny start samolotu skonstruowanego przez łódzkich hobbystów — Jarosława Janowskiego, Stefana Polanowskiego i Witolda Kalite. Jest to jednoosobowa maszyna zbudowana według własnych opracowań modelarzy, ze smigłem umieszczonym za kabiną pilota.

Łódzki „Głos Robotniczy” informuje, że ten pierwszy lot odbył się nielegalnie, bez zgody władz lotniczych, i za czyn ten w myśl obowiązujących przepisów grozi pilotowi utrata licencji. Główny inspektor kontroli cywilnych statków powietrznych w Warszawie, powiadomiony o starcie samolotu, stwierdził, że próba ta jest samowolą, naruszającą przepisy prawa lotniczego. Tak więc pilot — jak również konstruktorzy-hobbysci — pisze „Głos Robotniczy” — znaleźli się w trudnej sytuacji. (ot)

Co z podręcznikami dla szkół?

Nowy rok szkolny za passem. Reklamowe afisze przed sklepami papierniczymi skutecznie zachęcają do poczynienia zeszłorocznych zakupów. Coraz tłoczniej bywa w antykwariacie na Starym Rynku, który pośredniczy w sprzedaży używanych podręczników. Nowe trafiają z księgarń do szkół, a te przekazują je młodzieży. Pierwsza partia została rozdzielona. Następnego transportu książek oczekuje się w pierwszej dekadzie sierpnia.

Niestety, nie wszystkie podręczniki trafią do szkół przed 1 września. Na niektóre z nich trzeba będzie poczekać. Np. na 91 podręczników obywatelskich i pomocniczych dla klas 1—8 szkoły podstawowej 12 — ukaże się w terminie późniejszym. Są to m. in. dla klas 1 — Ćwiczenia elementarne zeszty 2 i Arytmetyka, dla klasy 6 — Geografia Polski, dla klasy 8 — Wiadomości o sztuce.

Gorzej przedstawia się sytuacja w liceum ogólnokształcącym. Spis książek, które ukażą się później obejmuje aż 33 tytuły. Przeważają podręczniki do nauki języków obcych, historii, fizyki i matematyki.

Karciane miasto

Altenburg w Turynii (NRD) zasłynęło w świecie jako „miasto karciane”. Znajduje się tu jedyne muzeum karciane oraz jedyne w świecie sad karciany (od gry w skata). Tradycja karciane w Altenburgu datuje się od 1832 roku, kiedy powstała tutaj fabryka kart do gry. W miejscowym muzeum znajdują się karty do gry różnych producentów. Są tam satyryczne karty francuskie z 1819 r., niemieckie karty ludowe z pierwszej połowy XIX wieku i inne. Istniejąca od 1963 roku „miedzianodowy sad karciany do gry w skata” rozstrzygał już przeszło 3000 spornych kwestii dotyczących reguł tej gry. (PAP)

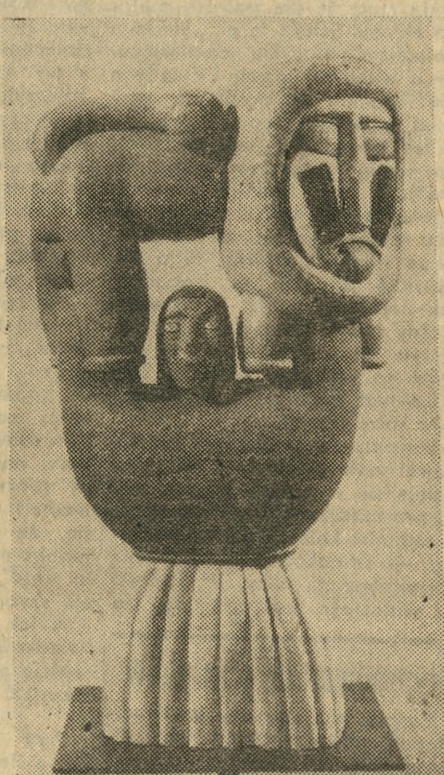
Najwięcej opóźnień notuje się w klasie 4 LO. Obowiązują tu przede wszystkim książki nowe, wydawane po raz pierwszy w bieżącym roku, przystosowane do programu zreformowanej szkoły średniej. W miejsce dotychczasowego wychowania obywatelskiego w klasach 4 LO wprowadzono propedeutykę nauki o społeczeństwie, lecz podręcznik ukaże się dopiero w roku szkolnym 1971/72. Na razie uczniowie korzystają z dotychczasowych materiałów pomocniczych. Przypominamy, że IV LO w związku z weryfikacją programu nauczania obowiązującego do nauki historii część II zeszłorocznego podręcznika historii do klas 3.

Również trzeba będzie poczekać na lektury dla klas 1—4 szkoły podstawowej. Nowy spis na 56 pozycji uwzględnił aż 28 nowych tytułów.

Każdego roku historia wyprzedzania na podręczniki się powtarza. Jak nas zapewniła dyrekcja PP „Domu Książki” większość podręczników powinna dotrzeć do szkół we wrześniu.

Powinna. Czy jednak dotrze? Autorzy, wydawcy, prze myśl poligraficzny mają na swoje usprawiedliwienie wiele argumentów tłumaczących opóźnienia druku podręczników. Lecz nawet najbardziej obiektywne trudności nie przekonają. Rok szkolny niezmiennie rozpoczyna się we wrześniu i wiadomo, że podręcznik jest uczniowi potrzebny od początku roku szkolnego, a nie w jego połowie. Czas skończyć z tą niechlubną tradycją. O tym, że w roku szkolnym 1971/72 4 klasy LO będą się uczyły według zreformowanego programu wiadomo od dawna. Tymczasem właśnie dla klas 4 nie zapewniono kompletu podręczników. (bg)

P. S. Nauczycielom przypominamy, że są do nabycia nowe programy nauczania matematyki, chemii, program ogólny dla klas 1—4 szkoły podstawowej oraz program fizyki w liceum ogólnokształcącym.



Na zdjęciu: rzeźba A. Mikulski: „Samson i lew”.

ta, przekrojowe i retrospektywne, nabierają w obecnej sytuacji szczególnego sensu jako znakomita okazja do uzupełnienia swej wiedzy o dorobku kulturalnym i artystycznym południowego sąsiada.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Luksusowa tubka

Ciągniemy się w ogonie krajów europejskich, utwierdzając w przekonaniu, że telefon to nie konieczność, lecz luksus. Zwykły aparat telefoniczny stał się czymś w rodzaju fetyszu, a w każdym razie znalazł sobie trwałe miejsce w obywatelskich marzeniach. Rejestry urzędów telefonicznych pęcznią od nadmiaru zgłoszeń; ci, którzy decydują o pierwszeństwie w przydziałach numerów, mają zajęcie godne współczucia. Jak bo wiem feroce salomonowe wyroki, skoro czeka w kolejce po nad 300 tysięcy „podsądnych”?

Dotychczas mamy w kraju zaledwie milion abonentów telefonicznych. Mniej niż połowa to abonenci prywatni. Porównawcze dane statystyczne obnażają ten niedostatek wręcz wstydlivie: oto, licząc na tysiąc mieszkańców kraju, NRD ma 105 aparatów, Czechosłowacja — 116, Szwajcaria — 424, Polska tylko 54. Rzecz dziwna, ale niestety prawdziwa: łatwiej w Polsce o mieszkanie niż o telefon, rokrocznie bowiem obdarzamy sowskiej dachem nad głową niż przydziałami numerów z łącznościowych central.

W najgorszej sytuacji znajduje się oczywiście wieś. Konkurs na telefon ma tam zaledwie 11 proc. ogólnej liczby abonentów. Aparatów telefonicznych nie ma przeszło jedna trzecia sołtysów, którzy są pierwszym ogniwem terenowej władzy. Nie mają szkoły i ośrodki zdrowia, nawet jednostki straży pożarnej, któ-

re wzywa się do walki z żywiołem nierzadko przy pomocy bicia w kościelne dzwony... Kiedy mówimy o postępie i nowoczesności, o poziomie rozwoju gospodarczego kraju, posługujemy się najczęściej miernikami. Takim miernikiem jest między innymi gęstość dróg bitych na 100 km kw., liczba samochodów, lodówek czy telewizorów przypadających na 1000 statystycznych głów, stopień wyposażenia mieszkań w wodę, w światło czy gaz. Ciągłe natomiast zapominamy, że równie ważnym, jeśli nawet nie ważniejszym miernikiem postępu i nowoczesności kraju jest poziom rozwoju sieci łączności.

Obecna sytuacja istotnie nie napawa optymizmem. Powiedziałabym, że jest wręcz złowroźna dla najbliższych lat, bowiem trudności z podłączeniem do sieci będą nieobce nawet nowo budującym się zakładom przemysłowym i placówkom użyteczności publicznej. Wszystko wskazuje na to, że w nowy plan pięcioletni wejdziemy z poważnym telefonicznym deficytem, gdyż z liczby prawie 440 tysięcy numerów przewidzianych do podłączenia w latach 1966-70 co najmniej 115 tysięcy nie uda się, niestety, podłączyć. Obciąża zatem konto następnej pięcioletki, która we wstępnych wytycznych też nie jest dla telefonii zbyt łaskawa i szeregi nowych abonentów szacuje na 200 tysięcy. A więc trudności będą się pogłębiać.

Jednym z ich źródeł są siła be inwestycyjnie lata poprzed-

nie. Nakłady na rozwój łączności nigdy wprawdzie nie były za szczodre, tym bardziej więc musi niepokoić gwałtowny spadek w bieżącej pięcioletce. A w całości nakładów inwestycyjnych przeznaczanych na gospodarkę narodową w ostatnim piętnastolecu łączność miała udział mniej niż skromny. Siegał on zaledwie 1,6 proc., aktualnie spadł do 0,85.

Inna przyczyna dreptania łączności w miejscu są przestarzałe technicznie urządzenia, wymagające wysokich kosztów konserwacji i napraw, urządzenia, które w świecie dawno już wyszły z użytku. Dopiero od niedawna telefonia nasza objawiła większe zainteresowanie tzw. centralami crossbar o krzyżowych układach połączeń, wydajniejszych i ekonomiczniejszych. Produkcja tych urządzeń ciągle jest jednak w załazku, a osiągnięty postęp prawie niezauważalny.

Nasze ambicje rosną, lata najbliższe są zapowiedzią szybszego rozwoju gospodarczego kraju, stawiamy przy tym na rozwój intensywny ze szczególnym uwzględnieniem wyselekcjonowanych gałęzi przemysłu. Policzmy zatem z ołówkiem w reku, co się nam bardziej opłaci; rozbudowa szybkiej telefonii czy uparte obstawianie przy prymitywnych już jak na wiek XX środkach przekazu w rodzaju pocztowej korespondencji, rozlicznych i jakże często niepotrzebnych wojaży służbowych. A te koszty nie będą maleć; będą rosły w tempie dotychczas nienotowanym, po ciągnie się bowiem za sobą za równo rozwój powiązań kooperacyjnych, jak i coraz szersze stosowana deglomercja. Nie podejmuję się tu obliczyć, ile strat ponosi nasza gospodarka w wyniku zwalniania ludzi z pracy dla załatwienia najdrobniejszych nawet spraw w urzędach, spraw, które mogłyby załatwić najwykleszy telefon. Ale choć u podstaw wynalazku czarodziejskiej tubki leżała idea ułatwienia ludziom życia, brak tej tubki będzie to życie coraz bardziej utrudniać. I to na wszystkich frontach.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA



Bogdan Dopierała — „Polskie losy Pomorza Zachodniego”. Str. 300. 50.— zł.

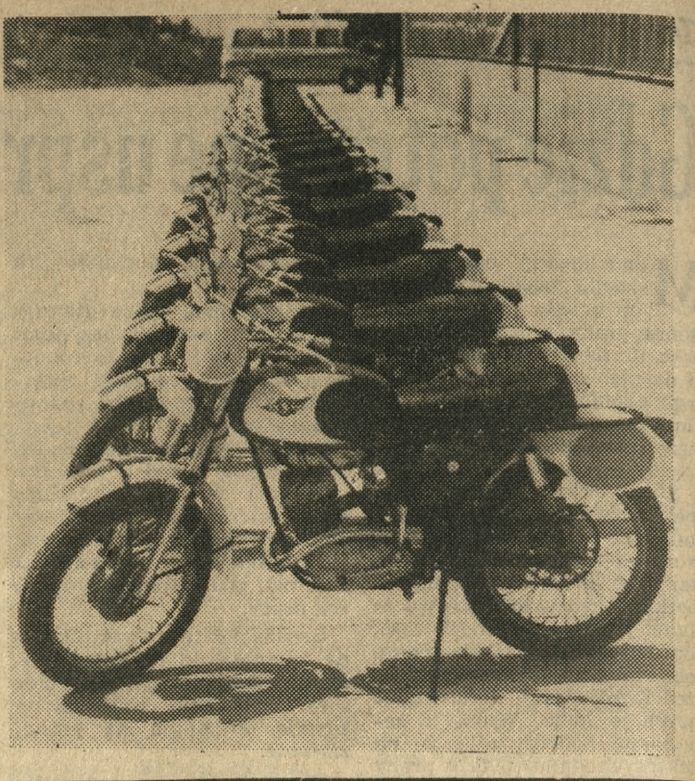
Wawrzyniec Skorpuka — „Moje morze i katorgi” (wspomnienia wielkopolskiego chłopca). Str. 321. 22.— zł.

Zbigniew Kiwka — „Araukarie pana Crolla”. Powieść. Str. 180. 13.— zł.

Zbysław Górecki — „Żelazna ściana”. Opowiadania. Str. 147. 11.— zł.

Nowy motocykl WSK

Wstępną serię 50 sztuk motocykli rajdowych WSK MR-16-BP wykonała fabryka w Świdniku. Jest to model przeznaczony do startu w rajdach obserwacyjnych, który jednocześnie winien pozwolić na szkolenie zawodników. W I kwartale 1971 r. WSK wykona dalszą partię — 100 sztuk. Motocykle MR-16-BP posiadają nową oryginalną konstrukcję: rama typu otwartej, wahacz wykonany z rur, zawieszenie przednie o skoku 160 mm, zawieszenie tylne o skoku 80 mm, błotnik przedni, błotnik tylny, tłumik szmerów ssania, puszka narzędziowa, zbiornik paliwa — wykonane z laminatów. Silnik typu W2R o pojemności 175 cm³, o mocy znamionowej 14 KM i momencie max. 1,9 kgm, 4-biegowy, z papierowym filtrem powietrza. Motocykl ten wyposażony jest w kompletną instalację elektryczną. Ciężar pojazdu około 95 KG.



Nowości polskiej techniki

HOMOGENIZATOR DLA BADACZY

Interesującą nowością techniczną rodem z Zakładu Doświadczalnego Budowy Aparatury Naukowej „Unipan” jest oryginalny homogenizator (typ 324) przeznaczony dla potrzeb badawczych. Urządzenie to służy do przeprowadzania homogenizacji, czyli sporządzania zawiesin różnego rodzaju, przede wszystkim zaś do przygotowywania preparatów biologicznych dla badań biochemicznych.

W tym celu homogenizator wyposażony jest w dwa szybkoobrotowe silniki, których osie zakończone są specjalnymi nożykami. Osie obu silników nachylone są w stosunku do siebie pod pewnym kątem, a płaszczyzny pracy nożyków rozmieszczone tak, że osiąga się znacznie większą szybkość nożów względem płynu, aniżeli w homogenizatorach o tradycyjnym rozwiązaniu. Ponadto, prędkości obrotowe obu nożyków mogą być w dość szerokim zakresie różnicowane. Wszystko to sprawia, że nowy polski aparat daje znacznie lepsze efekty homogenizacyjne od urządzeń stosowanych u nas dotąd.

Nowy homogenizator jest przystosowany do naczyń o znormalizowanych kołnierzach stosowanych w słojach typu „wecka”. Wymiany naczyń można dokonywać wyjątkowo łatwo i szybko. Z wyjątkiem szklanych naczyń, wszystkie części aparatu stykające się z homogenizowaną substancją wykonane są ze stali kwasood-

pornej, co umożliwia homogenizowanie cieczy o znacznej aktywności chemicznej. Homogenizator ten posiada również wyłącznik czasowy, który umożliwia samoczynne wyłączenie aparatu po określonym czasie.

PRZYCZEPA DLA OLBRYMÓW

Wrocławskie zakłady ZREMB uruchomiły produkcję niskopodwoziowych przyczep ciągnikowych (typ P-402), służących do przewożenia różnych wielkich i ciężkich maszyn budowlanych, jak koparki, spycharki itp.

Platforma tej przyczepy jest zawieszona pomiędzy dwoma dwuosiowymi wózkami jezdny, które łącznie posiadają 16 kół. Wszystkie koła są skrętne, co zapewnia przyczepie stosunkowo dużą zwrotność. W sytuacjach, gdy zwracanie przyczepy jest utrudnione lub niemożliwe, przystosowuje się ją łatwo do jazdy w przeciwnym kierunku przez przełożenie „dysza” z przodu na tył.

Łatwy załadunek i wyładunek tej przyczepy możliwy jest przez odłączanie wózków jezdnych i opuszczanie platformy na ziemię. Może to się odbywać — w zależności od potrzeb — z jednego lub z obydwu końców przyczepy. Do opuszczania i podnoszenia platformy służą podnośniki hydrauliczne wbudowane w wózki jezdne.

Przyczepa ta umożliwia transportowanie maszyn-olbrzymów oraz okazałych konstrukcji stalowych, zbiorników

itp. o ciężarze dochodzącym do 40 ton. Jej powierzchnia ładunkowa wynosi mniej więcej 6,5x3 metry. Z ładunkiem może poruszać się z prędkością do 40 kilometrów na godzinę i posiada zasilaną z ciągnika pneumatyczną instalację hamulcową, działającą na wszystkie koła.

SYSTEM „MERALOG”

W Przedsiębiorstwie Automatyki Przemysłowej w podwarszawskiej Falenicy uruchamiana jest obecnie produkcja oryginalnego polskiego zestawu elementów automatyki pneumatycznej, tworzących system nazwany „Meralog”.

System ten ma charakter blokowy, co oznacza, że z bogatego zestawu elementów, składających się na ów system, można tworzyć różne układy automatyki sposobem nazywanym potocznie klockowym. Wszystkie elementy tego systemu są bowiem znormalizowane, przystosowane do zasilania unifikowanym sygnałem pneumatycznym i łatwo wymieniaalne. Dużą jego zaletą jest bezpieczna praca w warunkach zagrożenia wybuchowego. Przede wszystkim jednak specjaliści zwracają uwagę na wysokie parametry techniczne tego systemu przy bardzo małych wymiarach jego elementów, a także na łatwość jego eksploatacji i konserwacji oraz wysoką niezawodność działania.

System „Meralog” stwarza bardzo szerokie możliwości w projektowaniu przemysłowych układów pneumatycznych. Między innymi wkrótce znajdzie on zastosowanie na statkach budowanych w polskich stoczniach. (API)

TELEWIZJA

Zniecuczlica

Znamy te obrazki aż nadto dobrze. Kiedy chuligani poczynają bić na ulicy (niekoniecznie ciemnej) człowieka — nie ma na ogół odważnych, którzy chcieliby temu zapobiec. Jeśli w pociągu zostaje brutalnie zaatakowany np. konduktor — też rzadko kto staje w obronie poszkodowanego. A jeśli zdarzy się wypadek na szosie, to ilu przejeżdżających obok miejsca katastrofy zainteresuje to, czy trzeba udzielić pomocy? Doświadczona inscenizowana przez milicję wykazuje, że więcej jest takich, co przemycają obok, tłumacząc się potem, że rzekomo nie zauważyli... Bezczynność i obojętność świadków takich wydarzeń jest po prostu zafrańcająca. Widać jednak, że jest to problem nie tylko nasz, skoro w sztuce teatralnej podjął go słowacki pisarz Peter Karvas, a telewizja bratysławska opracowała rzecz też dla potrzeb małego ekranu. Sztuka ta pt. „Siedmiu świadków” w cyklu comiesięcznych widowisk „Teatr TV na świecie” trafiła i do programu polskiej telewizji, szkoda tylko, że o tak złej porze — w niedzielne, upalne sierpniowe popołudnie*). Z tego bowiem powodu sztuka ta nie zyskała zapewne tylu widzów na ile zasługiwała. A ze względu na treść tego widowiska powinno się zobaczyć jak najwięcej osób — wszyscy. Każdy mógł znaleźć w niej tak w tym przypadku potrzebny powód do refleksji, zadumy. Nie tylko nad innymi, ale zapewne i nad sobą samym.

Inscenizacja sztuki jest prosta, nawet mało atrakcyjna. Wszystko dzieje się w pokoju oficera milicji prowadzącego śledztwo. Staje przed nim kolejno siedmioro ludzi — świadków zamordowania dziewczyny na ulicy. W koncepcji widowiska jest zbliżone do

znanego filmu „Dwunastu gniewnych”, w którym główną rolę spełnia także dialog. Tyle że w owym filmie przysięgli orzekają o tym, czy oskarżony był winien śmierci człowieka, a w „Siedmiu świadkach” sześciu mężczyzn po kolei tłumaczy się ze swojej bezczynności w momencie, kiedy na ich oczach mordowano dziewczynę.

Mordercy są już ujęci, poniosą karę; świadkowie mają dopomóc w ustaleniu przebiegu tragicznego wydarzenia. Jednak za den z sześciu świadków nie wykazuje ku temu ochoty, a kiedy już decyduje się opowiedzieć co widział, to okazuje się, że każdy z nich mógł w jakiś sposób przeszkodzić w morderstwie, ale nikt z nich nie chciał tego uczynić, nie chciał przyjąć z pomocą mordowanej dziewczynie.

Przerzając i cynicznie zarzeczem brzmienia tłumaczenia owych świadków, kiedy po kolei mówią: — Bałem się. — Nie było polecenia. — Babka by nawiała, a wy zamknęlibyście mnie. — Spieszycie się na spotkanie z dziewczyną. — Człowiek nie powinien kierować się emocjami.

Oto motywy zniecuczliwych w najczystszy wydaniu. Strach po myślenie, że zdarza się to nie tylko w sztuce, która — oby zabrzmiiała niby głos przestrogi i oskarżenia ludzkiej obojętności.

Na szczęście jak w życiu, tak i w tej tragicznej swą wymową sztuce, znalazł się akcent optymistyczny. To ów siódmy świadek — kobieta, która — nie mając innej możliwości interwencji — zdecydowała poinformować o na paści milicję. Nie ze swojej winy spóźniła się z zawiadomieniem. I teraz, kiedy dowiaduje się, że napadnięta dziewczyna jednak nie żyje powiada „to moja wina”, chociaż niczego lepiej ani szybciej nie mogła uczynić.

A jak powinni się czuć owi świadkowie, którzy z całą świadomością nic nie zrobili, żeby przeszkodzić morderstwu.

Przy omawianiu programów TV, zwłaszcza artystycznych prawie nigdy nie zdarza się ich streszczanie. Jeśli tym razem jest inaczej, to przede wszystkim dla tego, że upomina się o to temat owego widowiska, jego aktualność.

Zniecuczlica jest zawsze groźna. Nie tylko wtedy, kiedy mordują człowieka, chociaż o tym nie tak często się pamięta.

ZASTĘPCA

*) Najpierw zapowiedziano ten program na godz. 18.10, potem w ostatniej chwili początek przyspieszono o godzinę.

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Tak jest. Niech pani napisze, tylko zaraz, bo okazja podzielenia Himmlerowi tego podania może zdarzyć się nawet jutro!

— Ach! Mój Boże! Dzieci kochane! Żeńcie się, a jakby Greta nie dała wam mieszkania, w co wątpię, to możecie u mnie zamieszkać i będzie wam jak w niebie! Dzieci kochane! Już biegnę pisać!

Pani Struvedorf poderwała się z miejsca. Córuchno kochana... a powie mi pani jak to napisać, bo... ja nigdy nikogo o nic nie prosłam, ja naprawdę... nie umiem.

— Dobrze! Niech pani ten papier złoży na połowę i pisze tylko po lewej stronie: „Do Głównej Komendy Tajnej Policji Państwowej...”; tutaj: „Podanie”, tutaj: „Ewy Jahner von Struvedorf von Gütersfelde, zamieszkałej w Berlinie Witzleben 16”. Teraz tutaj: „Dotyczy siostry mojej Grefy Mayling, aresztowanej w mieszkaniu własnym przy ulicy Karlstrasse 21”. Teraz tu: „Ja niżej podpisana, mam zaszczyt prosić...” zaraz... o zwolnienie to nie ma co prosić... o pozwolenie na zaangażowanie adwokata w sprawie mojej siostry, jak również o prawo zobaczenia się z nią w celu dostarczenia jej bielizny i innych potrzebnych rzeczy...” Tak... tutaj pani podpisze, oczywiście, bardzo wyraźnie tak jak wszystko jest napisane. Data dzisiejsza.

Zmierzchni już zapadł, poczęliśmy się żegnać, odprowadzani do przodu błogosławieństwami pani Struvedorf, jak i pomstowaniem na gestapo, nie było więc nic dziwnego, że skoro znaleźliśmy się za drzwiami — odetchnęliśmy głęboko.

— Zwracam ci uwagę, Udi, że pierwsza rzecz na nasze wspólne gospodarstwo, to ten sekc, który dostaliśmy od pani Struvedorf — zagaimem żartobliwie. — Nie jest to wiele, ale zawsze coś. Poza tym mamy zaoferowane mieszkanie u pani Ewy Jahner von Struvedorf von Gütersfelde, w której żyłach płynie krew rycerzy krzyżowych, nie zauważyłem, krzyżowców czy Krzyżaków, choć to niewielka różnica: jedni przywlekli do Europy szereg brzydkich chorób, drudzy mają na swym koncie nawracanie mieczem, w każdym razie długi oddech niewiasta po tych przodkach ma.

— Żartuj sobie, jak chcesz, chociaż... ja to dla ciebie robię, ale zacznym się bać tej historii...

— A to czemu?

— Zrozum, że one obie trzaskają dziobami w sposób absolutnie niepomahowany, a ja mam za nie kopie kruszyc? Żeby się coś do mnie przykleiło? Ja się nie boję całego pionu gestapo z Himmlerem włącznie, ale od Koeniga też mogę coś usłyszeć. A po co mi to?

— Hm! Ale... skoro nie wykreślasz się od tego zadania, to jednak je wykonaj i to jak najlepiej. Słuchaj, mieszkanie pani Mayling jest do naszej dyspozycji, mam prawo tam cię zaprosić...

— Nie rozmyślisz się? Mój ty Katiłino, jak raz wejdę do ciebie, to mnie już żadna siła nie wygoni...

— A kłóży ośmielił się wyganiać cię? W każdym razie nie ja.

Truda kręciła głową:

— Wierzyć mi się nie chce, przecież to zaledwie dwadzieścia godzin, a może i tyle nie.

— Ale na tę chwilę czekaliśmy oboje dość długo; ja, bo uważałem cię za satelitkę pana hrabiego, a ty... ty nie wiem na co czekałaś?

— Na ciebie.

Akurat nawiąnęła się nam taksówka — Truda zatrzymała ją i zadysonowała:

— Karlstrasse 21!

Puchar dla Olimpij

Wczoraj na stadionie na Golecinie rozegrano spotkania finałowe Pucharu Przewodniczącego Prezydium RN Poznania. W decydującym o pierwszym miejscu meczu spotkały się zespoły Warty i Olimpij. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1, ale ostatecznie Puchar przypadł w udziale Olimpij, dzięki lepszym rzutom karnym.

Spotkanie finałowe stało na niezłym poziomie i obfitowało w wiele ciekawych momentów. Warta wystąpiła w rezerwowym składzie. Nie grał ani jeden piłkarz z reprezentacyjnej jedenastki „zielonych”. W tym wypadku powtórzyła się sytuacja z meczu eliminacyjnego. Młodzi piłkarze Warty grali z dużą ambicją i w pierwszej połowie uzyskali nawet lekką przewagę nad grającą w swoim normalnym zestawieniu Olimpią. W tym czasie bramkę zdobył Nester. Dopiero w drugiej części meczu Olimpij nieco przyspieszyła grę i zdobyła wyrównanie ze strzału Kola. Najlepszym zawodnikiem w Olimpij był jednak bramkarz Fiszer, który obronił kilka groźnych strzałów.

Po zakończeniu meczu sędzia zarządził rzuty karne. W pierwszej serii oba zespoły trafiły po cztery razy, w następnej po dwa a dopiero w trzeciej kolejce piłkarze Olimpij strzelili wszystkie rzuty karne a warciarze tylko trzy.

Mecz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy Lechem i Przemysławem toczył się pod znakiem zdecydowanej przewagi kolejarzy, którzy wygrali 5:1 (3:0). Bramki

dla Lecha strzelili: Holowienko 3 oraz Stępczak i Rutkowski. Dla Przemysław: Juszkowski. (s)

Piłkarski Puchar Polski

Dzisiaj na stadionie śląskim w Chorzowie rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski, w którym spotkała się zespół Górnik Zabrze i Ruch Chorzów.

A oto wyniki dotychczasowych finałów Pucharu Polski: 1951 r. — Ruch — Wisła — 2:0, 1952 — Polonia Warszawa — Legia — 1:0, 1954 — Gwardia — Wisła — 3:1, 1955 — Legia — Lechia — 5:0, 1956 — Legia — Górnik — 3:0, 1957 — ŁKS — Górnik — 2:1, 1962 — Zagłębie Sosnowiec — Górnik — 2:1, 1962 — Zagłębie Sosnowiec — Ruch — 2:0, 1964 — Legia — Polonia Bytom — 2:1, 1965 — Górnik — Czarni Zakam — 4:0, 1966 — Legia — Górnik — 2:1, 1967 — Wisła — Rakow Czerw — 2:0, 1968 — Górnik — Ruch — 3:0, 1969 — Górnik — Legia — 2:0. (om)

Tenis

Ciężki, ale pomyślny sezon Wiesława Gąsiorka

Tylko kilka dni przebywał w Poznaniu nasz najlepszy aktualnie tenisista, 12-krotny mistrz Polski Wiesław Gąsiorek. Korzystając z tej okazji poprosiliśmy go o kilka słów na temat wyników pierwszego części tegorocznego sezonu.

— To jest naprawdę ciężki sezon, ale jak na razie nie mogę narzekać na brak sukcesów. Grało mi się w tym roku od samego początku wyjątkowo dobrze. Wygrałem m. in. turnieje w Aleksandrii i Monte Carlo, a ponadto rozstrzygnąłem na swoją korzyść kilka pojedynków z jednym z najlepszych aktualnie zawodników na świecie Franulovicem (Jugosławia). Bardzo się cieszę że zdobyła po raz dwunasty tytułu mistrza Polski, chociaż trzeba przyznać że moi krajowi partnerzy nie byli na tegorocznych mistrzostwach najlepiej uspołobieni z wyjątkiem chyba Rybarczyka, który w finale stawiał zacięty opór.

— Sympatycy tenisa w Poznaniu narzekają że nie mają wielu okazji oglądania Pana na kortach.

— Tak się niestety składa, że jedyna impreza tenisowa w Poznaniu o poważnym ciężarze gatunkowym, a mianowicie turniej o Puchar MTP kolidowała w tym roku z międzynarodowymi mistrzostwami Francji. A zawodnik, który chce się liczyć w skali międzynarodowej musi w tego typu turniejach koniecznie brać udział.

— Jak plany na przyszłość? — Już za kilka dni start w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w Sofii. Potem turniej w Moskwie, a następnie międzynarodowe mistrzostwa Polski w Katowicach, które z uwagi na start kilku dobrych zawodników zapowiadają się bardzo ciekawie. Po turnieju katowickim wystąpię w kilku meczach ligowych, m. in. w Poznaniu. Na zakończenie sezonu czekają mnie jeszcze turnieje w Jugosławii. I to było by w zasadzie wszystko, jeżeli chodzi o ten

Tenisiści Olimpij pokonali Warszawiankę

Ciężko wywalczonym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem zakończyło się spotkanie o mistrzostwo II ligi w tenisie, w którym poznańska Olimpij na własnych kortach pokonała Warszawiankę 4:3, kwalifikując się do następnej rundy. Przeciwnikiem Olimpij, będzie drużyna Polonii Bydgoszcz.

Spotkanie, które w dużym stopniu zadecydowało o sukcesie gospodarzy było zwycięstwem, po przebiegu dwu i półgodzinnej walce Plotkowiaka (Ol.) z Rogulskim (W.) zaliczonego do grupy galewów: 6:3, 1:6, 7:5. O krok od zwycięstwa był Adamczak w pojedynku z Rybarczykiem (W.). Wygrał warszawianin 6:3, 1:6, 9:7.

Decydujące punkty dla Olimpij zainkasowali w grze mieszanej Filipówna — Adamczak (Ol.) — Kruszkowska — Rybarczyk (W.). (x)

CSRS ZDOBYWA PUCHAR GALEA

Turniej tenisowy dla zawodników do 21 lat o puchar Galea wygrali Czechosłowacy, zwyciężając w finałowym pojedynku Hiszpanie. W decydującej grze Czechosłowacy Pisek wygrał z Hiszpanem Ribą — 6:1, 6:2, 6:3.

Trzecie miejsce w turnieju zajęli Włosi — zwyciężając Francje. W ostatniej grze tego pojedynku Panatta (Włochy) pokonał Bernasconi (Włochy) — 11:9, 6:2.

Praca Nauka

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Zgłoszenia tylko od godz. 16. Wino-grady, Osiedle Wielkiego Października 8 B m. 16. 32749g

Ucznia przyjmę. Stolarnia — Przepióra, Wawrzyniaka 15. 32879g

Krawca damskiego do konfekcji na dobrych warunkach zatrudnię, praca stała. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32599g

Pomoc domową do małego dziecka przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33409g

Początkującą krawcową i ekspedientkę zatrudnię na dobrych warunkach. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32598g

Magistrowi przygotowuję do egzaminów poprawkowych. Szmarzewska 21 m. 7. 30852g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 32677g

Kupno Sprzedaż

Zgrzewarkę kupię na 1000—1500 W. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33361g

Sprzedam pianino krzyżowe, metalowa płyta, marki Wohlfenahauer, ul. Małeckiego 28 m. 18, po godzinie 17. 32712g

Portepian, płyta metalowa, zamienie na akordeon, telewizor, względnie sprzedam. Socha, Srem, Wywolenia 35. 32779g

Sprzedam Osę 175 w idealnym stanie. Poznań, Szczepana 4 m. 6. 32790g

Sprzedam spiesznie pianino marki Carl Ecke. Ul. Hoża 11. 32552g

Sprzedam poroża bawoła, kozicy, jelenia, danieli. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1467p

Sprzedam Jawę 250 w dobrym stanie. Obornicka 153 w godz. od 16—19. 33675g

Uwaga, budujący własne domki! Na Osiedlu Świerczewskiego przy ul. Świt, można otrzymać nie odpłatnie każdą ilość gruntu betonowego oraz różnego rodzaju płyty betonowe nadające się do dalszej budowy. Tel. 442-22. 31338g

Samochody

Samochód Renault 16 — sprzedam. Głogowska 80, drugie podwórze. 32807gpr

Lokale

Pani pracująca, członek spółdzielni, poszukuje nie krepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31749g

Kulturalna pani z małym dzieckiem, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje odpowiedniego pokoju na okres roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33008g

Przyjmę panienki na pokój. Stanisława 44 (Winia-ry). 32446g

Pokój młodszemu panom wynajmę. Ul. Stowicza 32. 32848g



W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ O GODZINIE 17

ATRAKCYJNE KONCERTY W AMFITEATRZE

PARK PRZYJAŹNI: BRATERSTWA-CYTADELA

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W GDAŃSKU

przyjmuje zgłoszenia kandydatów w zawodzie

KOMINIARZA

Szkola zapewnia: miejsca w internacie oraz stypendium. Nauka trwa 2 lata.

Warunek przyjęcia: 1. wiek 17—18 lat, 2. ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, 3. dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela — Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy, Poznań, ul. Górki 13, telefon 656-96. K5354

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW METALOWIEC - POZNAŃ,

ul. Bułgarska 39 a

zawiadamia wszystkich swoich klientów, że z dniem 1. VIII. 1970 r. obowiązuje

NOWY NUMER TELEFONU 67-20-76. 33403g

P. T. H. „ELDOM” O/W w POZNANIU

ZAWIADAMIA, że w Zakładzie Specjalistycznym napraw

łodzi i pralek w Poznaniu przy ul. Gnieźnieńskiej 13 wprowadzone zostały

DWA NOWE NUMERY TELEFONU:

726-41

727-41

Dotychczas obowiązujący nr tel. tj. 736-87 —

JEST NIEAKTUALNY. M5329

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ulica Szanieckiej 3 — przyjmie

KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW RZEMIEŚNICZYCH, posiadających własne, lub dzierżawione odpowiednie lokale na terenie powiatu poznańskiego w następującej branży:

- szewskiej,
- zegarmistrzowskiej,
- radiotelemechaniki,
- elektromechaniki,
- instal. urządzeń chłodniczych,
- mechaniki pojazdowej,
- ślusarstwa ogólnego,
- fryzjerstwa,
- stolarstwa,
- fotografii,
- dekarstwa,
- zdunstwa,
- malarstwa,
- szklarstwa,
- instalacji elektrycznej,
- instalacji c. o. i wodno-kan.,
- murarstwa,
- kowalstwa,
- kowalstwa.

Zakłady te będą w ramach spółdzielni na zryczal-towanym rozrachunku.

Pełnych informacji udziela Dział Usług PSPUW —

Poznań, ulica Szanieckiej 3. K5211

Poznańska Fabryka Łożysk Toczonek — przyjmie

zaraz

PRACOWNIKÓW do Straży Przemysłowej.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale

Kadr i Szkolenia Zawodowego zakładu — Poznań,

Krańcowa 9, pokój nr 3.

Dojazd tramwajami linii 6 — 8 — 19. K5353

Cukrownia „Szamotuły” w Szamotułach, woj. po-

znańskie — zatrudni na kampanię buraczaną 1970/71:

a) MĘŻCZYZN I KOBIETY powyżej 18 lat do pracy

fizycznej,

b) PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska:

— wagiowych,

— pomocników wagiowych (kontystów),

— procentmistrzów.

Kandydaci na prac. umysłowych winni składać

podanie z życiorysem.

Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym.

Wyżywienie po znizonych cenach.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Cukrowni.

K4445

Dnia 2 sierpnia 1970 r. zmarła po krótkich

lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-

mentami św., w wieku lat 69, nasza ukochana

i najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia,

szwagierka i ciocia, śp.

HELENA NAWROCKA

z domu STERNALSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm.

o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Pobie-

dziskach.

W głębokim smutku i żalu pograżony

syn z żoną, dziećmi i rodziną

Poznań, Grunwaldzka 44 m. 3. 33946g

† Z sercem pełnym żalu zawiadamiamy, że

w dniu 31 lipca 1970 r., opatrzony Sakramen-

tem Chorych, zasnął w Panu w 93-letnim wieku

nasz najdroższy synek, brat i wnuczek, śp.

KRZYSZ PUCHAŁKA

W krótkim biegu życia kształtował przymioty

swego serca i umysłu. Zostaje dla nas najdroż-

szym skarbem w okresie trudnej, bolesnej roz-

łaki.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm.

o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzice, siostra, brat, dziadziowie

i najbliższa rodzina. 33928g

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

mgr JÓZEF PARUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.

o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, al. Marcinkowskiego 2 a m. 3. 33932g

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój

nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 75, śp.

† Dnia 3 sierpnia 1970

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Panowie z ogłoszenia”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14 „Winnetou i król nafty” (Jug. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Siad krwi” (franc. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Pali się, moja panno” (czes. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Kanał” (pol. 14 l.), g. 18, 20 „Eroika” (pol. 16 l.); GRUNWALD — remont; GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Testament gangstera” (franc. 14 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 16.30, 19 „Najpiękniejsza ożusta świata” (franc. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Casanova 70” (włos. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „Piękny listopad” (włos. 18 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Włoch w Argentynie” (włos. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Zabójcy” (USA 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Figurki dla Aurelii” (pol. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i sułtan” (fr. 17.30, 20); RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Angelika wśród piratów” (franc. 16 l.); SCALA — g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); TECCA — g. 17, 19.30 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gila” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 15, 17, 19.15 „Most” (Jug. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Bandyci w Mediolanie” (włos. 16 l.); WŁOKNIARZ (Szeszew) — g. 19 „Heroína” (NRD 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Czworokąt śmierci” (czes. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Birma, Kambodża”.

DZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51. Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, tel. 51-11. Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 44-4. Porozumienie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 66-66; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-66; dla Poznania pod-rodziny: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7, w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 625-35 — cała doba. Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta, g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-93); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 710-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66. „Telefon zaufania” nr 586-87 (dyżurnie lekarz psychiatra lub psycholog), czynny cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych. Porady przeciwalkoholowe, tel. 593-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie, g. 8-19. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Złobicka 16, Strólecka 79 (dyżurny nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.10 Muzyczna muzyczna; 9 Od studia do studia; 9.38 Fragment instrumentalny z oper Purcella i Brittena; 10.05 „Listy z podróży do Ameryki” — H. Sienkiewicz; 10.25 Konc. estradowy z udziałem J. Półmorskiego; 11 Duet instrumentalny; 11.25 Melodie sceny i ekranu; 12.25 „Wiecej, leniej, taniej”; 13 Przepis na pogodę — i inne melodie; 13.20 Gra Zespołu Akordeonistów; 14 Rep. literacki pt.: „Ho, tel. Cristal”; 14.20 4 wieki opery; 15.05 Radioferie z piosenka i plecakami: „Alfa i Omega” — mag. popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.30 Transm. II części meczu piłkarskiego Górnik Zabrze — Ruch Chorzów; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.25 5 rytmów; 21 Naukowe rolnikom; 21.15 Cykl: Dzieciństwo we wspomnieniach znakomitych pisarzy — Anatol France; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Koncert z nagrań Chóru a capella; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 Muzyczna taneczna; 23.15 Po pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 1, 2, 2.35. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Z cyklu: „Mój dom, moje osiedle”; 9 Edward Grieg: Dwie symf.; 9.35 Zielone sygnaly; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad; 10.10 Gra zespołu klarncistów St. Maciejewskiego; 10.25 Fortetv literackie — aud. o twórcości Guy de Maupassanta; 11.25 Bela Bartok: Muzyka na instrum. strunowe, perkusje i celeste; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Piosenki i melodie z imieniem w tytule; 13.40 „Zięć” — opow. D. Bielskiej; 14.05 Gra Kapela Wło-

Zakupy czynny od zaraz

W czym od września do szkoły?

Wakacje na półmetku. I chociaż większość dzieci przebywa jeszcze na obozach lub koloniach, powoli czas pomyśleć o ich wyposażeniu na nowy rok szkolny. W sobotę po południu, w charakterze klientów, odwiedziliśmy kilka sklepów z odzieżą, pytając o szkolne bluzki i fartuszki. Oto nasze spostrzeżenia:

Największy wybór strojów szkolnych jest w „Nastolatce” (ul. Czerwonej Armii) i w sklepie młodzieżowym przy ul. Szkolnej. Oferują one przede wszystkim dziewczęce spodniczki drobno plisowane oraz białe bluzeczki z dzianiny i nade wszystko z torleju. Te ostatnie, z koronką, w cenie 220-260 zł. Jest ich pod dostatkiem.

Wojaze młodych dziennikarzy

Z Poznania wyruszyła wyprawa składająca się z członkami Studenckiej Agencji Fotograficznej i Klubu Dziennikarzy Studenckich. Młodzi dziennikarze wyjechali mikrobusem „Nysa” i pokonają w swoich reporterskich wędrówkach kilka tysięcy kilometrów. Trasa podróży wiedzie bowiem przez Czechosłowację, Jugosławię i Węgry. Plonem wyprawy mają być reportaże w prasie studenckiej oraz wystawa fotograficzna. Wyjazd ten jest nagrodą dla wyróżniających się członków SAF i KDS — tych dwóch czołowych agend Studenckiego Ośrodka Propagandy RO ZSP. (map)

Prztyczek

Zmarnowany czyn

Mieszkańcy bloków przy ul. Szamotulskiej (narożnik ul. Świt) wylegli w kwietniu tłumnie na wezwanie czynników społecznych, aby uporządkować nareszcie podwórza, zasiać trawę i kwiataki. Administracja obiecała buldożer do zniwelowania terenu, a także ciężarówkę do wywieżenia zbranej ziemi. I rzeczywiście — mieszkańcy wylegli i wzięli się do roboty. Przybył także buldożer, a jakże. Około południa. Zepchnął kilka razy ziemię na wielki zwal i... pojechał nie pokazując się więcej. Ciężarówka nie przybyła w ogóle.

Miało być pięknie na 1 Maja. Nie było. Teraz jest sierpień i wszystko pozostało po staremu. Wielkie zwaliny ziemi cieszą tylko najmłodszych, można po nich pobiegać i zakurzyć się, że aż ha! Wyrwane płyty chodników też leżą spiętrzone na kupie. Czy wszystkie są jeszcze całe? Kto to wie? Kogo to obchodzi?

A jednak wydaje nam się, że powinno to obchodzić Administrację Domów Mieszkalnych nr 6. Powinna ona także zdać sobie sprawę, że takim postępowaniem nie zachęci mieszkańców do podejmowania dalszych czynów społecznych dla uporządkowania terenów wokół bloków. (ms)

ściańska Namysłowski; 14.25 Muzyka w letnie popołudnie; 15 Muzyczna polska; 15.40 Dawne śpiewy bośniackie; 16.10 Muzyczna taneczna; 16.50 Przechadzki po Poznaniu. Autorzy: St. Kubiak i M. Obst; 17.25 Melodie ze znanych musicali; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.20 „Sonda” — mag. ekonom. społ.; 19.15 Uniwersytet Radiowy — wykład pt.: „Lecznictwo udrzwiskowe w Rumunii” — autor: prof. dr Trojan Dinkulescu; 19.31 Teatr PR: „Meleager” — słuch. wg tragedii St. Wyspiańskiego; 21 Wszystko o jednej piosence; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Aud. z cyklu: „Gwiazdy dawnych scen operowych”; 23 Taneczna rewia; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Dziś i Nawarony” — pow. Alistaire'a MacLeana; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Pow. w wyd. dźwiękowym: „Łuk triumfalny” — Ericha Marii Remarque'a; 19.30 Piosenki — zalecanie; 19.50 Podróż do Turkmenii — gawęda K. Gruszeckiego; 20 Bartokowskie refleksje — aud. J. Webera; 20.45 „Miłość jest sofizmatem” — słuch. wg opow. Maxa Shulmana; 21.10 Mój magnetofon; 21.30 Łowy i polowy — magazyn; 21.50 G. Bizet — „Arleżjan-

Zarówno w sklepach jak i w magazynach — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe zapewnia, że ich nie zabraknie, bowiem spodziewane są dalsze dostawy.

Wszystkie odwiedzane przez nas sklepy, zarówno te peryferyjne jak i z centrum, dysponują pewnym asortymentem fartuszków szkolnych. W PDT specjalne stoisko szkolne znajduje się na parterze, niezależnie od stoiska z fartuszkami na V piętrze. W poniedziałek 3 bm., takie stoisko uruchomiono na parterze, obok artykułów sportowych, w „Alfie”. Nie udało nam się tylko sprawdzić, czym dysponuje „Zbyszko i Jagienka” przy ul. 27 Grudnia, ponieważ w sobotę na drzwiach sklepu widniała wiadomość: „zamknięte z powodu braku światła”.

Są do nabycia tradycyjne fartuszki z satyny, są nowe wzory z elany i elanobawełny. Nowości nie są rewelacyjne w formie, nie odbiegają w sposób zasadniczy od tradycyjnych wzorów, niemniej są udane. Dobrze prezentują się fartuszki dziewczęce z elany, szyte w Spółdzielni Pracy im. M. Fornalskiej w Gdańsku. Zapinane na metalowe guziczki, z paskiem i wydłużonym wycięciem z przodu, w ramionach dobrze leżą. Tyle, że na niektóre dziewczyny są nieco za szerokie. Cena w granicach 315 zł.

Nowości dla chłopców stanowią bluzy z elanobawełny szyte w zakładach im. M. Fornalskiej w Opolu. Luźna bluzka, ściągnięta paskiem, dobrze prezentuje się zarówno do krótkich jak i do długich spodni. Cena w zależności od rozmiaru: 178-210 zł.

Niektóre wzory są ładne, jednak cena jest dość wysoka, nie na każdą kieszeń. Prawda, że bluzy i fartuszki z elany noszą się dłużej, niż z satyny.

Letni plener nauczycieli-plastyków

Do Poznania zjechało z całej Polski blisko stu nauczycieli — plastyków na doroczny plener letni. Łatwo możemy ich spotkać na ulicach i placach naszego miasta ze sztalugami lub szkicownikami w ręku.

Przez dwa tygodnie wolni od trosk zawodowych poświęcają cały swój czas malarstwu, rzeźbie i grafice, słuchają wykładów o sztuce, odwiedzają muzea i wystawy oraz prezentują swe prace do korekty znanym artystom plastykom ze środowiska warszawskiego: malarce Barbarze Jonscher, rzeźbiarce Barbarze Zbroźynie oraz grafikowi Bronisławowi Tomeckiemu.

W niedzielę wystawa w Klubie ZNP zakończy plener sfinansowany przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Centralny Klub Nauczycieli-Plastyków. (ob)

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11.40 — „Małżeństwa z rozsądku” — film fab. prod. czes. cz. II; 16 — Teleferie: „Uwaga detektyw” — film z serii: „Do przerwy 0:1”; 17 — Dziennik; 17.10 — „Portret miasta” — film Tele-Aru; 17.30 — Sprawozdanie z finału meczu piłki nożnej o Puchar Polski: „Górnik” (Zabrze); 18 — „Ruch” (Chorzów); 19.20 — Dobra noc i Dziennik; 19.55 — „Małżeństwa z rozsądku” — film prod. czes. cz. II; 21.35 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych; 22.05 — Polska Kronika Filmowa; 22.15 — „Asocjacje muzyczne”; 22.55 — Dziennik.

CZWARTEK: 16.50 — Dziennik 17 — „Holandia” — dokum. film holenderski; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.45 — Film krótkometrażowy: 18 — Leningradzkie melodie — filmowy program rozrywkowy; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — KIF: „Popioły” — fab. film prod. polskiej — cz. I; 21.45 — Kontakty; 22.15 — Recital piosenkowski — Connie Francis; 23.05 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Od 1965 roku

Dworzec Autobusowy czeka na zakończenie przebudowy

Kiedy w 1965 roku oddano do użytku zmodernizowany Dworzec Autobusowy w Poznaniu, jego przebudowa nie była w pełni zakończona. Gotowe były tylko perony wyjazdowe od strony ul. Gwardii Ludowej, natomiast plac po przeciwnej stronie przy ul. Przemysłowej czekał na dalszą adaptację. Miały tu powstać stanowiska dla autobusów wracających z trasy.

Niestety, od tego czasu niewiele się zmieniło. W dalszym ciągu na małej powierzchni tła czą się wozy wyjeżdżające z miasta. W tym samym czasie, co kilka minut, zjawiają się tu autobusy kończące swój kurs w Poznaniu. Na pewno nie wpływa to dodatnio na organizację pracy oddziału I PKS, a poza tym stwarza niebezpieczeństwo wypadku.

Wielokrotnie wprawdzie podejmowano decyzje o przebudowaniu dalszej części dworca od strony ul. Przemysłowej, jednak zawsze coś stawało temu na przeszkodzie. Również plany na najbliższą 5-latkę nie

Wreszcie sprawniejszy wywóz śmieci

92 proc. mieszkańców Poznania, którzy korzystają z usług Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania nie może obecnie narzekać na pracę tego przedsiębiorstwa. Śmieci wywożone są regularnie.

Zlikwidowano też wreszcie zaległości z poprzedniego okresu.

Do poprawy tej sytuacji przyczynili się w dużym stopniu studenci, którzy od kilku miesięcy w ramach Spółdzielni „Akademik” pracują przy wywozie śmieci.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, również w tym roku miesiące letnie są najlepszym okresem dla brygad MPO. Składa się na to wiele powodów m. in. łatwe stosunkowo warunki do wywozu śmieci, a ponadto, co jest bardzo istotne, wielu mieszkańców Poznania wyjechało na urlopy.

Korzystając z mniejszego, niż w innych porach roku, natężenia pracy w MPO remontuje się sprzęt, przygotowując go do zimy. W warsztatach remontowych MPO przygotowuje się również samochody do wywozu pojemników o nieco innej konstrukcji, niż obecnie stosowane. Są to pojemniki o objętości 1,1 m sześć, a więc dzieści razy większe niż te, do których teraz wysypuje się śmieci. Wymianę pojemnika pełnego na pusty dokonywać będzie 2-osobowa brygada składająca się z kierowcy samochodu oraz operatora dźwigu. Ten system, szeroko stosowany w innych krajach, m. in. w NRD, zdaje doskonale egzamin pod warunkiem, że pojemniki ustawione są w miejscach, do których bez trudu dotrze samochód. A nie, stety, w Poznaniu jest jeszcze wiele posesji skąd pojemniki trzeba wynosić przez bramę, po schodach itp. W takich przypadkach nowy system nie będzie mógł być stosowany. Dyrekcja MPO weszła także w porozumienie z budowniczymi nowych osiedli mieszkaniowych. Chodzi o to, by do śmietników bez trudu mógł dotrzeć samochód z dźwigiem. (s)

Telefony DONOSZA

- Na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Grochowskiej motocykl uderzył 44-letniego S. J., który doznał wstrząsu mózgu.
- 50-letni H. K., który prowadził motocykl, w wyniku zderzenia z samochodem na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Przybyszewskiego, doznał ogólnych potłuczeń.
- We wsi Walków, powiat Krotoszyński, ubiegłej nocy w czasie ulewnej deszczu, samochód „wartburg” wpadł na budynek. Kierowca, 29-letni F. D. z Wrocławia, poniósł śmierć na miejscu, a pasażerka, 23-letnia K. K., doznała ciężkich obrażeń.
- Wezoraj w Wielkopolsce zanożowano 5 pożarów. Przyczyna były wylądowania atmosferyczne, a w jednym wypadku — wadliwa instalacja elektryczna. Największy pożar — 90 tys. zł strat — wybuchł w Lubstówku, pow. Koło.

Uwaga, Czytelnicy

W związku z urlopem redaktora prawnego „Głosu Wielkopolskiego” czasowo nie będzie przyjmował interesantów.

Czytelników, którzy chcieliby zasięgnąć porad prawnych zapraszamy do redakcji, począwszy od 27 sierpnia br. w każdy czwartek od godz. 17 do 19.

przewidują załatwienia tej sprawy. A przecież nie jest to poważna inwestycja. Trzeba tylko utwardzić teren, wybudować kilka peronów przyjazdowych i stanowisk postojujących. Jeżeli już teraz teren Dworca Autobusowego są za ciasne dla 200 autobusów, będących w gestii Oddziału I, to co będzie w 1975 roku, kiedy ich liczba ma wzrosnąć do 260.

Oddział I PKS otrzymał na następny 5-latkę 3 mln. zł, na roboty budowlano-montażowe. Za te pieniądze wykonana będzie nowoczesna kotłownia i pomieszczenia socjalne. Na wyposażenie czeka natomiast stacja diagnostyczna. Budynek stacji powstał kilka lat temu, lecz do tej pory nie ma w nim żadnych urządzeń, a przede wszystkim przyrządów do badania sprawności hamulców, co ma przecież istotne znaczenie w pracy przedsiębiorstwa transportowego. Na modernizację czeka również zaplecze warsztatowe.

Jeżeli chodzi o bieżące zadania oddziału osobowego, to wykonywane są one na ogół zadowalająco. Kłopoty były tylko na przełomie lipca i sierpnia, a więc w momencie, kiedy trzeba było obsłużyć tysiące poznaniaków wyjeżdżających i przyjeżdżających z urlopu oraz przewieźć dzieci z i na kolonie. Te przewozy nie zawsze jednak przebiegały sprawnie, często z winy kierowników grup kolonijnych, którzy np. zamawiali autobus na godz. 9, a dzieci przychodziły z godziną później, a nawet większym opóźnieniem. Komplikowało to pracę PKS-u, gdyż autobusy kolonijne były jeszcze tego samego dnia wykorzystywane na regularnych liniach pasażerskich.

W lipcu autobusy Oddziału I PKS przejechały 1115 tys. kilometrów, przewożąc 1120 tys. pasażerów. Plan został znacznie przekroczony, co pozwoliło w dużym stopniu nadrobić zaległości powstałe w pierwszym kwartale. W sierpniu Poznań otrzymał dwa autobusy marki „San” w wersji turystycznej, wyposażone w tzw. fotele lotnicze. Jedyną ich wadą jest niewielka pojemność, gdyż mają tylko 27 miejsc siedzących. (s)

Dar dla muzeum na Cytadeli

W minioną sobotę w Muzeum Wyzwolenia m. Poznania na Cytadeli odbyła się uroczystość przekazania przez delegację młodzieży m. Świerdłowska pamiątkowego kamienia Ziemi Uralskiej ku czci pomordowanych bohaterów w walkach o wyzwolenie Poznania. Dar ten jest udestopniony dla zwiedzających w ekspozycji Muzeum poświęconej pamiątkom z półbitewnych Związku Radzieckiego. (na)

Korzyści i warunki długoterminowej służby wojskowej

Od kilku lat terenowe sztaby wojskowe prowadzą rekrutację ochotników do odbycia długoterminowej pięcioletniej zasadniczej służby wojskowej. Ten rodzaj służby wojskowej umożliwia ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej i zdobycie atrakcyjnego zawodu.

Żołnierze odbywający służbę w tym systemie korzystają z szeregu uprawnień: oprócz umundurowania, zakwaterowania i wyżywienia otrzymują bezpłatnie wszystkie pomoce naukowe; z każdym rokiem służby otrzymują odpowiednio zwiększony żołd i urlop w wyższym wymiarze; mogą być w czwartym roku służby mianowani do stopnia podoficerskiego i przyjęci do zawodowej służby wojskowej; z chwilą ukończenia szkolenia zawodowego mogą ubiegać się o przyjęcie do szkół chorążych; w trzecim roku służby otrzymują na własność bezpłatnie ubranie cywilne, z którego mogą korzystać w czasie wyjścia na przepustkę, wyjazdu na urlop lub w innych okolicznościach ustalonych przez odpowiedniego dowódcę.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki: obywatelstwo polskie, odpowiednia warunki moralne, odpowiednia zdolność fizyczna i psychiczna, stan wolny, wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej, wiek 17-20 lat.

Począwszy od bieżącego roku dla żołnierzy szkolących się w zawodach budowlanych służba zostaje skrócona do czterech lat. Prowadzona jest również rekrutacja ochotników do długoterminowej zasadniczej służby wojskowej w Marynar-

ce Wojennej, gdzie służba trwa cztery lata. Ponieważ odbywanie służby w Marynarce Wojennej nie jest połączone z nauką zawodu, od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej. Warto podkreślić, że ochotnicy po odbyciu długoterminowej zasadniczej służby wojskowej w Marynarce Wojennej będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w Polskiej Marynarce Handlowej.

Szczegółowych informacji związanych z rekrutacją ochotników udzielają powiatowe, a w Poznaniu dzielnicowe sztaby wojskowe. (na)

INFORMUJEMY

Klub „Nurt” przeniósł się ze swoich pomieszczeń na Winogradach do Pałacu Kultury, gdzie imprezy odbywają się codziennie w godz. od 19 do 23. Do tańca przygrywa zespół „Elitar 7”. Czynny jest tu także bar. W nowym miejscu klub działać będzie do końca sierpnia. Współorganizatorami imprez są: RO ZSP i Pałac Kultury.

Klub Turysty PTTK zaprasza dzisiaj do Skansenu Pszczelskiego w Swarzędzu. Zbiórka uczestników o godz. 15.45 przy przystanku autobusowym linii nr 84 (ul. Wierzbowa).

Terenowa Organizacja Emerytów ZZK, ul. Robocza 4 przyjmuje do 7 bm. zapisy na wycieczkę po ciagiem do Kołobrzegu. Odjazd 8 bm. o godz. 22.58, powrót 10 bm. godz. 2.12.